

felieton na marginesie

Ogrodowe historie



W każdym z nas tkwi potrzeba kontaktu z zielenią. Oczywiście potrzeba ta jest różnicowana – jeden zadowolony się posiadaniem paprotki, drugi ceni zieleni parkową, inny znowu nie może żyć bez – choćby najmniejszego – własnego fragmentu ziemi. Stąd właśnie tak niebywała popularność ogródków działkowych, które w naszym mieście nieomal wchodzą do ścisłego centrum.

Cóż jednak znaczy najdogodniej nawet położona działka w porównaniu z ogródkiem przydomowym?

A takich w Gliwicach, nazywanych kiedyś nieoficjalnie nawet miastem-ogrodem, też nie brakuje, a nawet – bo ruch w budownictwie mieszkaniowym nie ustaje – z roku na rok przybywa. O tym jak bardzo przybywa, świadczą rozrastające się działki ogrodowe w marketach budowlanych, a także powstające – i nienarzekające na brak zleceń – firmy branży projektowania i urządzania ogrodów.

Jak zatem wygląda przeciętny nowy ogródek przydomowy i co jest jego niezbędnym wyposażeniem? Przedewszystkiem – patrząc na wybór roślin – jakie kupowane są zaraz po ukończeniu budowy – można by sądzić, że znajdujemy się w zasięgu klimatu śródziemnomorskiego. Podstawowym, niejako kanonicznym, przedstawicielem flory jest popularna tuja. Roślina ta powinna w zasadzie stać się polskim symbolem, któremu miejsca ustępują mazowieckie wierzyby czy dąb Bartek. Tuja i jej krewniacy to obecnie zdecydowany numer jeden, rosnący sobie karnie w szeregu wokół każdego płotu, dobitniej niż siatka czy sztachety wyznaczający granice pomiędzy „moim” a „ich” terenem. Trudno się dziwić, często w ten sposób

właściciel szpaleru odreagowuje wcześniejszą przymusową, nadmierną zażyłość z sąsiadami w bloku.

Podobnie nieodzownym elementem krajobrazu przydomowego jest grill. Tradycja przyrządzania posiłków na wolnym powietrzu to wręcz atawizm sięgający bez przesady czasów prehistorycznych z drobną różnicą w postaci rodzaju przyrządzanego jada.

Mamutów i tygrysów szablozębnych brak bowiem obecnie nawet w najlepiej zaopatrzonych sklepach. Oferta urządzeń jest naprawdę szeroka: od topornych, niewartych uwagi fragmentów blach do solidnych konstrukcji z prefabrykatów i kształtek betonowych. Te właśnie budowle zajmują najwięcej miejsca w odpowiednich działkach sklepów budowlano-ogrodowych. I takie stanowisko, zlokalizowane przy domu, wraz ze stosownym osprzętem świadczy najlepiej o pozycji właściciela, jego gościnności i o nowoczesnym stylu życia. Rozmiary paletyka zdumiałaby nawet naczelnego kucharza Bolesława Chrobrego a wysokość komina budzi wątpliwość, czy decyzja o jego instalacji rzeczywiście nie wymaga konsultacji z nadzorem budowlanym.

Zmartwieniem każde go właściciela nowego ogrodu jest flegmatyczność wegetacji roślinnej. Co prawda każdy wie przecież ze szkoły, że „las płonie szybko, a rośnie powoli”, ale co innego las a co innego te pieczołowicie posadzone rośliny! Jak one powoli rosną! Nic więc dziwnego, że mało kto opiera się pokusie dosadzenia tu i ówdzie jeszcze czegoś „no, żeby było więcej”. Opamiętanie przychodzi zwykle po kilku latach, gdy w niektóre zakątki nie da się już dotrzeć bez użycia maczety, a zakup worków na odpady zielone (wywóz opłacony) zaczyna być dominującą pozycją w budżecie.

Wszystkie te zmartwienia błędą wobec możliwości ugoszczenia znajomych własnoręcznie przyszykowanym na wolnym ogniu jadłem i poczęstowania winem. Z własnych winogron oczywiście. Takich prosto z krzaczka.



Marek Gabzdył
marek@rynkowy.pl

Trochę statystyki. Uzupełnienie raportu o stanie miasta Gliwice.

Mniej mieszkańców, mniej przestępstw, więcej urzędników i samochodów

Liczba zameldowanych w Gliwicach mieszkańców kurczy się w ostatnich latach o średnio 2.000 osób rocznie.

W mieście zameldowanych jest więcej pań niż panów, najstarszy mieszkaniec miał 106 lat - wynika z opracowanego przez Biuro Rozwoju Miasta gliwickiego UM uzupełnienia raportu o stanie miasta na koniec 2008 roku.

Coraz dalej od 200.000

W Gliwicach, podobnie jak w całej Polsce, liczba mieszkańców niestety maleje. Pod koniec 2008 roku było nas dokładnie 185.173 osób (zameldowanych na pobyt stały). Rok wcześniej, w 2007 - 186.809, w 2006 - 189.811. Jeszcze kilka lat temu, w 2002 roku, w mieście zameldowanych było prawie 200 tysięcy osób. Pojawia się jednak światełko w tunelu, w 2008 przyszło na świat 1.880 maluchów. To o 7% więcej niż rok wcześniej.

Ciągle utrzymuje się przewaga liczebna pań - 100.149, nad panami - 91.083.

W ubiegłym roku zawarto w Gliwicach 1.366 małżeństw, średnio co setne - z cudzoziemcami.

Bezrobocie maleje

Gliwice doskonale wypadają na tle innych miast pod względem liczby bezrobotnych. Pod koniec

ubiegłego roku stopa bezrobocia w Gliwicach wyniosła 4,5% (w 2007 - 6,4%, w 2006 - 9,6%). Dla porównania w Bytomiu było to prawie 3 razy więcej - 12,4%, w Zabrzu - 9,3%.

Lepiej od Gliwic wypadają jedynie Katowice, gdzie pod koniec ubiegłego roku było zaledwie 1,9% zarejestrowanych bezrobotnych.

Największy odsetek bezrobotnych jest wśród mieszkańców z wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym w wieku 25-34 lata.

Coraz więcej samochodów

Przybywa na naszych drogach samochodów. Pod koniec 2008 roku mieliśmy aż 85.628 zarejestrowanych aut osobowych. To o prawie 7% więcej niż rok wcześniej. Na jeden samochód osobowy przypada 2,2 osoby.

Mimo wzrostu liczby aut, nieznacznie zmalała ilość wypadków na gliwickich drogach. W ubiegłym roku odnotowano ich 281.

Pozwolenia na budowę, ścieżki rowerowe

W 2008 roku wydano 1.671 pozwoleń na budowę, o 61 więcej niż rok wcześniej.

Według raportu, w Gliwicach jest ponad 80 kilometrów tras rowerowych, a w najbliższych planach kolejne 20 kilometrów.



Mniej kradzieży

W ubiegłym roku w Gliwicach popełniono 5 morderstw, 14 przestępstw na tle seksualnym, 218 rozbojów i 2.300 kradzieży, w tym 241 kradzieży samochodów. Co czwarte skradzione auto odzyskano.

Przestępczość w Gliwicach spada, przynajmniej ta odnotowana przez policję - wynika z analizy danych Komendy Miejskiej Policji.

Policja ma coraz mniej do roboty, za to Straż Miejska odwrotnie. Statystyki pokazują, że głównym celem strażników są... źle zaparkowane samochody. W 2008 strażnicy ukarali aż 8.809 kierowców, interweniowali też 1.402 razy w związku z wyprawdaniem psów bez nadzoru. Spożywanie alkoholu w miejscu niedozwolonym spotkało się z interwencją strażników aż 6.600 razy.

Większość interwencji SM kończyła się pouczeniem, w co czwartym wypadku - mandatem.

Przybyło urzędników

Aż o 10% w stosunku do 2007 roku przybyło etatów w poszczególnych komórkach organizacyjnych Urzędu Miejskiego. Pod koniec 2008 roku podatnicy finansowali w Gliwicach 543 etaty urzędników, podczas gdy rok wcześniej było to 499, a dwa lata wcześniej 479.

W Urzędzie Miejskim jest 584 komputery, wszystkie z dostępem do internetu, na zakup oprogramowania w 2008 roku wydano 2,2 mln złotych.

Rośnie również udział wydatków na administrację publiczną, w ubiegłym roku stanowiły one aż 6,5% budżetu, o 1% więcej niż w 2007.

(oprac. mf)

Ścieżką przez rezerwat

GLIWICE. W czasie wakacji warto odwiedzić „Las Dąbrowa”. To ścieżka edukacyjna przez rezerwat przyrody, która powstała w bezpośrednim sąsiedztwie Gliwic.



„Las Dąbrowa” jest bogaty w starodrzew, potoki i tereny podmokłe. Można tu napotkać rzadkie gatunki zwierząt i roślin, m.in. ginący w Polsce gatunek dzięcioła biało-żółtego czy chroniony wawryzek wilczyłyko.

Rezerwat ma powierzchnię 76,6

ha i otacza go otulina licząca 232,48 ha.

To stary las, który pozostał nienaruszony od prawie 200 lat. Rosną tu m.in. 150-letnie dęby, nieco młodsze lipy, buki, olchy oraz brzozy tworzące las gądowny. Jednym z najciekawszych pomni-

ków przyrody jest dąb szypułkowy o średnicy 1,5 m i wysokości 14 m. Przyrodnicy nazywają to miejsce leśną wyspą, bo wkoło są tylko pola i łąki. W objętych ochroną kompleksie leśnym występuje pięć zespołów leśnych.

Właśnie zakończył się kolejny etap budowy ścieżki. Przedsięwzięcie wspiera m.in. Starostwo Powiatowe w Gliwicach. Na trasie ścieżki zbudowana została m.in. drewniana kładka o długości ponad 20 m oraz rozległy, zadaszony ławostół.

Nadleśnictwo Rudziniec wraz miastem Gliwice sfinansowało budowę wiszącego mostka (który – podobnie jak kładka – umożliwia przejście nad lokalnymi zabagnieniami charakterystycznymi dla tego rezerwatu) oraz tablic informacyjnych. Ustawiono również dwa pamiątkowe głązy poświęcone śląskiemu botanikom – Kabathowi i Spribillemu. Sto lat temu po raz pierwszy oznaczyli oni w Lesie Dąbrowa dwa gatunki roślin: jeżynę gliwicką i kozłką całolistnego.

- Nadleśnictwo Rudziniec od prawie 15 lat zabiegało o to, by teren ten zyskał miano rezerwatu przyrody – mówi **nadleśniczy Tadeusz Mamok**. Od lipca ubiegłego roku „Las Dąbrowa” objęty został ochroną rezerwatową.

Nina Drzewiecka

R E K L A M A

OKNA PCV, DREWNO ALUMINIUM

Najlepsza cena w regionie

Avantgarde

ALK-POL • GLIWICE,
ul. Częstochowska 27,
tel. 032 234-88-89
alk-pol@wp.pl